Nr. 211

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281, q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń:
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota 14 września 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Prendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 września.

Przybycie rosyjskiego następcy tronu do Niemiec.

Wczoraj po południu o kwadrans na czwartą zawinął jacht cesarski „Carewna“ do portu kilońskiego, mając na pokładzie następcę tronu rosyjskiego z częścią świty — której inna część poprzednio już przybyła do Kilonii. W chwili, kiedy jacht przepływał koło nadbrzeżnéj miejscowości Friedrichsort baterye tamtejszego fortu dały zwykłe salwy powitalne — takież same salwy bić poczęto na pancernikach niemieckich znajdujących się w przystani, a mianowicie na pokładzie statków wojennych „Olga“, „Nixe“, „Niobe“, „Oldenburg“ i „Baden“, których załoga przejeżdżającemu jachtowi oddawała wojskowe honory.

Wszystkie publiczne gmachy i wiele prywatnych budynków w Kilonii było wspaniale udekorowanych w bandery i wieńce. Członkowie niemieckiego korpusu oficerskiego wraz z komenderującym admirałem i naczelnikiem stacyi morskiéj zebrali się na świątecznie przystrojonym moście Barbarosy. Między nimi widziano: barona Waldemara Frederika z Petersburga, oficerów odkomenderowanych ku pełnieniu służby honorowéj, jenerała-porucznika Goltza i pułkownika Villaume, a wreszcie porucznika Zandt z ósmego westfalskiego pułku huzarów, którego szefem jest właśnie rosyjski następca tronu.

Przed mostem Barbarosy ustawiono rzędami straż honorową, składającą się z żołnierzy pierwszéj dywizyi marynarki. Tłumy niezliczone publiczności zebrały się w porcie tak na lądzie jak i na statkach, korzystając z pięknéj pogody a pragnąc powitać przybywającego dostojnego gościa.

W kwadrans po zawinięciu do portu, a więc o wpół do czwartéj, zarzuciła „Carewna“ kotwicę przed zamkiem królewskim. Admirał v. d. Goltz i wiceadmirał Knorr natychmiast wstąpili na pokład carskiego jachtu, aby powitać w urzędowy sposób rosyjskiego następcę tronu, który o godzinie czwartéj opuścił jacht, wstępując na ląd tuż przy moście Barbarosy. Tutaj nastąpiło przywitanie w. księcia przez korpus oficerów marynarki i członków służby honorowéj.

Ustawiona przy moście kompania honorowa oddawała przybyłemu gościowi honory wojskowe, a muzyka wojskowa zaintonowała rosyjski hymn narodowy. Następca tronu rosyjskiego wraz z admirałem przeszedł przed frontem honorowéj kompanii, poczém udawszy się na zamek królewski, powitał oczekującą go tu księżnę Henrykową pruską. W chwili, kiedy w. książę wstępował w progi zamkowe, wywieszono na wschodniéj wieżycy banderę rosyjską, a znajdujące się w porcie pancerniki, przystroiwszy się również w rosyjskie flagi, na nowo bić poczęły salwy powitalne.

W. książę zjadłszy obiad na zamku, wsiadł do przygotowanego pojazdu dworskiego, i w towarzystwie jenerał-porucznika Goltza udał się na dworzec, przejeżdżając przez główne ulice miasta. Książę przybrany był w mundur marynarki rosyjskiéj, a ludność licznie zebrana po ulicach wydawała na widok jego okrzyki sympatyi. Na dworcu pożegnał się książę z admirałami i wyższymi oficerami marynarki niemieckiéj, a około piątéj pociąg umyślny, wiozący go z Kilonii do Hanoweru, ruszył w dalszą drogę.

Oto obraz przybycia rosyjskiego następcy tronu na ziemię niemiecką, skreślony wiernie według urzędowych telegraficznych doniesień z biura Wolffa. Niezadługo nadejdą depesze o powitaniach serdecznych a uroczystych w Hanowerze, jako i o mających się tam odbyć ćwiczeniach wojsk niemieckich.

Ciekawa to okoliczność, że podczas gdy w północnych Niemczech wszystko zajęte będzie przybyciem rosyjskiego gościa, we Wiedniu opinia publiczna głosi o zawarciu rosyjsko-francuzkiego przymierza, jako o fakcie dokonanym. Jedna z gazet wiedeńskich twierdzi nawet, że ambasador rosyjski przy dworze niemieckim, hr. Szuwałow, urzędowo doniósł w Berlinie o przyjściu do skutku tego przymierza. W tym samym duchu odzywa się zresztą i „Lloyd“ peszteński. Gazety berlińskie zastanawiają się nad owemi wieściami tem dziwniejszemi, że wkrótce przecież i sam cesarz rosyjski przybyć ma z rewizytą do Berlina. „Tageblatt“ berliński zauważa ze swéj strony, że mimo wszystkiego tego, rosyjski następca tronu w październiku odwiedzić ma stolicę Francyi pod nazwiskiem „hrabiego północy“. — Organ berliński dodaje, że trzeba w obec tych doniesień czekać i nie dać zamoknąć prochowi.

W ostatniéj chwili odbieramy jeszcze następny telegram:

Hanower, 13 września. W. książę następca tronu rosyjski przybył tudotąd wczoraj wieczorem o trzy kwadranse na dziesiątą. Na dworcu przyjmował go cesarz, który ucałował księcia i kilkakrotnie go uścisnął. Następnie udał się cesarz wraz z w. księciem w otwartym czterokonnym pojeździe na zamek, gdzie cesarzowa i księżna Albrechtowa serdecznie powitały rosyjskiego następcę tronu.

Telegramy.

Paryż, 12 września. Prezydent banku francuzkiego zawezwał członków międzynarowego kongresu monetarnego, aby zwiedzili biura banku. Członkowie kongresu udać się tam mają jutro.

Paryż, 12 września. Reprezentantem angielskich bimtalistów na międzynarodowym kongresie jest p. Grenfell — reprezentantem rządu angielskiego zaś p. Freemantle.

Bruksela, 12 września. Według wiadomości nadeszłych tu przez Zanzybar miał Stanlej opuszczając okolicę jeziora Albert Nyanza nosić się ze zamiarem udania się na południe zachód począwszy od jeziora Wiktoryi. Zamiar ten miał spełznąć na niczem. Dla tego udał się Stanlej następnie na północ i dotrzeć miał do wschodnich brzegów jeziora Wiktoryi. Emin pasza towarzyszył Stanlejowi, który czas dłuższy zabawił nad brzegami jeziora, oczekując zapasów, mających nadejść z Msalala i Tabora. Stanlej przed kilku miesiącami opuścił jezioro udając się w pochód ku Mombassa — a Emin pasza nie towarzyszył mu już daléj, ale pozostał na miejscu. Stanleja oczekują na wschodnio-afrykańskich wybrzeżach końcem października.

Londyn, 12 września. Kardynał Manning porozumiewał się dziś z dyrektorami stowarzyszeń dokowych, proponując im, aby zechcieli już od dnia 4 listopada płacić robotnikom po 6 pensów za godzinę pracy. Komitet strejkowy przyjął tę propozycyą — ale dyrektorzy oświadczyli, że nie podwyższą płacy przed 1 października r. p.

Rzym, 13 września. Papież przesłał nuncyuszowi brukselskiemu dziesięć tysięcy franków na ofiary katastrofy w Antwerpii.

Antwerpia, 13 września. Sprawozdanie gubernatora do ministra spraw wewnętrznych opiewa, że nie zdołano jeszcze stwierdzić przyczyn katastrofy — a zwłaszcza, czy najpierw eksplozya nastąpiła we fabryce nabojów, czy też pierwéj wybuchł ogień w składach nafty. Śledztwo toczy się daléj.

Dotąd zapisano w księgach urzędu cywilnego 72 zabitych — w szpitalach leży 114 rannych.

Wiedeń, 12 września. „Politische Korresp.“ dowiaduje się ze Zofii, że naczelnik serbskiego stronnictwa radykalnego Paszyc w czasie wczorajszéj rozmowy z prezydentem ministrów Stambułowem, zdał uspokajające oświadczenia co do zamiarów Serbii względem Bułgaryi. Serbia zupełnie zabsorbowaną jest wewnętrznemi swemi sprawami i ani nie marzy o napaści na Bułgaryą.

Wiedeń, 12 września. Na przyszłéj międzynarodowéj morskiéj konferencyi we Waszyngtonie Austro-Węgry reprezentowane będą przez kontradmirała Spauna.

Lutomyśl, 12 września. W czasie wczorajszych manewrów stoczono kilka potyczek kawaleryjskich, a ruchy wykonywano o ile możności według zasad wojny. Cesarz od ósméj rano aż do południa pozostawał na polu ćwiczeń. Postawa i ruchy wojska liniowego i landwery były znamienite.

Kopenhaga, 12 września. Z okoliczności wczorajszych imienin cesarza rosyjskiego zebrali się członkowie rosyjskiéj cesarskiéj i duńskiéj królewskiéj rodziny na nabożeństwie w rosyjskiéj kaplicy. Następnie odbyło się śniadanie na pokładzie jachtu „Dzierzawa.“ Po śniadaniu obie rodziny udały się na zamek Fredensborg. Wieczorem „Dzierzawę“ iluminowano, a duńska eskadra pancerna puszczała wspaniałe ognie bengalskie.

Białogród, 12 września. Powołani pod broń rezerwiści serbscy rozpuszczeni zostaną 18 września.

Zofia, 12 września. Według doniesienia ajencyi bałkańskiéj aresztowano dwunastu przywódzców Cankowskiéj, Radosławowskiéj i Karawelistycznéj opozycyi, którzy z okazyi imienin cara bez upoważnienia rządu rozpowszechniali polityczne okólniki, nadając im fałszywy charakter urzędowych dokumentów. Po spisaniu protokułu puszczono ich na wolność. Zamiar członków opozycyi urządzenia w katedrze requiem za cara Aleksandra II nie udał się. — Taż sama ajencya przeczy doniesieniom serbskim, jakoby Stambułow w znaném swém oświadczeniu miał był wspomnieć o możliwości francuzkiéj mobilizacyi. Bułgarya ani na serbskiéj, ani na tureckiéj granicy nie koncentruje wojsk, odkąd W. Porta oświadczyła, że napaść na granice Bułgaryi uważać będzie za napaść na własne granice. Komunikaty serbskie dążą do wzbudzenia nieufności w Carogrodzie i zakłócenia turecko-bułgarskich stósunków.

Nowy Jork, 12 września. Przed kilku dniami szalała na północnych wybrzeżach Atlantyku okropna nawałnica. Na wybrzeżach Nowego Jorku rozbiło się i utonęło kilka okrętów. Statek „Atalanta“ z Hamburga uderzył o skałę, ponosząc przytém znaczne szkody. W Atlantic City przerwano komunikacyą kolejową.

Nowy Jork, 12 września. Według dalszych doniesień nadeszłych z północno-atlantyckich wybrzeży orkan srożył się także i przez całą noc z przedwczoraj na wczoraj. Miasto Atlantic City prawie zupełnie stanęło pod wodą. Na wybrzeżach stanu New-Jersey orkan poczynił olbrzymie spustoszenia. Kilka okrętów rozbiło się o skały, przyczém utonęło 37 osób.

* ***Walne zebranie*** przedwyborcze powiatu nowotomyskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. w Lwówku o godzinie 11 przed południem w hotelu Schillera.

* ***Wybory.*** W środę dnia 25 b. m. odbędzie się z powiatów szamotulskiego, międzychodzkiego, międzyrzeckiego, grodziskiego, nowotomyślskiego, babimojskiego i skwierzyńskiego wybór na członka Izby panów sejmu pruskiego. Uprawnieni do wyborów są ci właściciele dóbr rycerskich, w których ręku, lub ręku ich rodzin dobra te pozostają przynajmniéj lat pięćdziesiąt. Wszyscy uprawnieni wezwani już zostali na rzeczone wybory.

Spodziewać się należy, że się wszyscy na miejscu wyborów w dniu oznaczonym stawią.

„Wywieśmy sztandar katolicki!“

III.

Dla czego tak pożytecznym okazał się Sejmik Związku Spółek zarobkowych w Toruniu, dla czego w ogóle zjazdy tego Związku okazują się tak błogiemi w następstwach swoich? Oto dla tego, że komitet stojący wraz z Patronem na czele tego Związku nie tylko sam wszystko dobrze naprzód obmyśli i przygotuje, ale nadto jeszcze w pierwszym dniu propozycye swoje poddaje pod obrady osobnych, w tym celu wybranych komisyi, składających się z uczestników Sejmiku.

Dla czego wiece katolików niemieckich nie tylko w bieżącym roku w Bochum, ale w ogóle corocznie takie olbrzymie wywołują wrażenie, tak potężnie przyczyniając się do rozbudzenia życia katolickiego, jak nigdy przedtém nie bywało? Oto dla tego, że te wiece są wzorowo zorganizowane, z naprzód obmyślanym doskonałym programem, że program ten rozbierany bywa w poszczególnych sekcyach, w jeneralnych zamkniętych zebraniach — a dopiero potém treść i jądro całéj sprawy przedstawione bywa na publicznych walnych zebraniach, gdzie także przyjmowane bywają najgłówniejsze rezolucye.

Owóż tedy, jeśli i nasz wiec, o którym mówimy, ma mieć powodzenie i skutek widoczny, powinien być także w ten sam sposób urządzony, a materye, które na nim traktowane być mają, powinny być dokładnie naprzód obmyślane. W tym celu powinnaby się zebrać i wziąć inicyatywę komisya wiecowa i postarać się o to wszystko, co do obmyślenia i urządzenia takiego wieca jest potrzebne.

Nam się z góry nasuwają ogólne uwagi, które tutaj przytaczamy:

1) Wyrozumieć należy zapatrywanie wyższych sfer duchownych, jakie względem wieca chcą zająć stanowisko.

2) Utworzyć trzeba komitet ściślejszy, złożony z ludzi, którym zaufać można, iż wypracują program położeniu dzisiejszéj chwili odpowiedni a obejmujący wszystkie żywotne kwestye zajmujące społeczeństwo katolickie.

3) Na czele stać winno położenie Głowy Kościoła Ojca św. i jakie my katolicy a w szczególności Polacy mamy względem Ojca św. obowiązki, wyrażenie naszych przekonań i nadziei katolickich, potępienie gwałtów i nadużyć, jakich Stolica św. doznaje.

4) Nasze położenie kościelno-polityczne pod panowaniem pruskiém. Trudności, jakich doznaje i z jakiemi walczyć musi nasza władza duchowna. Czego my żądać mamy prawo i czego się jako katolicy głośno i jawnie domagamy — a mianowicie przywrócenia władzy duchownéj, niezbędnéj swobody działania w rozdawaniu beneficyów, któréj to swobody koniecznym warunkiem jest ograniczenie rządowego prawa veto.

5) Co nam potrzeba do rozwoju życia katolickiego i zapobieżenia możliwym niebezpieczeństwom socyalnym? Swobodnego działania zakonów męzkich i żeńskich, których przywrócenia domagamy się stanowczo, aby mianowicie zakony męzkie mogły dopomagać duchowieństwu świeckiemu w duszpasterstwie, w odprawianiu misyi, w pielęgnowaniu bractw kościelnych i stowarzyszeń religijnych — żeńskie zaś w pielęgnowaniu chorych i chrześciańskiém wychowaniu młodzieży.

6) I tak jak rzeczy stoją dzisiaj, należy pracować w danych warunkach nad rozbudzeniem ducha religijnego przez zakładanie stowarzyszeń katolickich: jako to, uczniów i czeladzi katolickiéj, stowarzyszeń robotników po miastach i miasteczkach, Towarzystw św. Wincentego i Pań Miłosierdzia, Stowarzyszeń młodzieży kupieckiéj, Towarzystwa św. Wojciecha, któreby opiekowało się potrzebami ubogich parafii, lub osad polsko-katolickich między innowiercami. Takie Towarzystwo zastępujące u nas Stowarzyszenie św. Bonifacego istnieje w Prusach Zachodnich.

7) Przez rozszerzanie dobrych książek religijnych, śpiewników kościelnych i przez protegowanie wszystkich środków w zakres ten wchodzących.

8) Najważniejszą po wszystkich tych sprawach i kardynalnym punktem wieca powinna być sprawa szkólna, mianowicie zaś szkół elementarnych i to mianowicie pod względem udzielania i kierownictwa nauki religii świętéj, w trudnych dzisiejszych warunkach, stworzonych przez rozkaz ministeryalny z dnia 7 września 1887. Tu należy działać z największą gorliwością, sumiennością i stanowczością, aby wykazać całą grozę położenia, wszystkie grożące szkole i dziatwie naszéj rodzaje niebezpieczeństwa, i aby obmyśleć skuteczne rad sposoby.

9) Niezależnie od tego należałoby zwrócić jeszcze uwagę na niebezpieczeństwa grożące rodzinie katolickiéj ze zmienionych warunków społecznych, zarzucania dawnych tradycyi, zwiększonych potrzeb, łatwości komunikacyi, wolności przenoszenia się z miejsca na miejsca, wygórowanych wymagań i ambicyi, którym zadość uczynić nie podobna itd. itd.

Nie powiemy, iżby ten program był wyczerpujący, iżby odpowiadał wszystkim wymaganiom, podajemy go tylko w grubszych zarysach, z których wyciosać można coś kształtniejszego, a czynimy to dla tego, aby dać poznać dokładniéj, czego my chcemy i do czego dążymy.

Uczucie katolickie rośnie i potężnieje tak bardzo w Niemczech, że katolicy pod wodzą swych wypróbowanych przywódzców pod mniej więcéj widocznemi auspicyami władzy duchownéj, wypowiadają głośno i wyraźnie swe przekonania, swe zapatrywania, swe żądania, przepisują sobie, że to a to czynić, tego unikać należy, tu dołożyć pracy, a tam groszem przyjść w pomoc.

Błogi a potężny wpływ tych walnych wieców, tej publicznéj polityczno-społecznéj manifestacyi swéj wiary świętéj — jest dzisiaj powszechnie uznany i tylko uprzedzenie nadzwyczajne, lub jakaś niebywała tępota, mogłaby jeszcze na nie pozostać obojętną.

Czyż my Polacy, my katolicy, synowie wielkopolskiéj ziemi nie mielibyśmy tak samo czuć potrzeby zamanifestowania tych naszych przekonań, czybyśmy nie umieli tego przeprowadzić? Przeczymy temu stanowczo — i wyrażamy przekonanie, że niebawem doczekamy się jakiéj dobréj wieści, zapewniającéj nas skutecznie, iż przedwstępne kroki poczynione zostały, i że te doprowadzą nas do pożądanego celu.

Prosimy czytelników „Kuryera“, który od lat 15 z górą zawsze wysoko wznosił sztandar katolicki, aby nas w téj sprawie poparli.

W sprawie zachodnio-pruskiego wieca katolickiego

znajdujemy w ostatnim (209-tym) numerze „Westpreussisches Volksblatt“ artykuł, z którego się pokazuje, że decydujące sfery katolicko-niemieckie w Zachodnich Prusach stanowczo porzuciły myśl wspólnego wieca wszystkich katolików tej dzielnicy. „Westpr. Volksbl.“ obawia się, jak to sam wyraźnie wyznaje, aby Polacy „nie żądali przedewszystkiem uwzględnienia polskiéj większości w komitecie, przy układaniu programu, przy składzie zarządu, przy mowach samych“ — i aby „faktycznie nie wysunęli na pierwszy plan spraw narodowych“, chociaż „specyalnie zwracają tylko uwagę na kwestyą *udzielania religii w języku ojczystym*“, która i wedle zdania zachodnio-pruskiéj gazety musiałaby stanowić ważny punkt programu. Wobec téj nieufności do Polaków, któréj w powyżéj przytoczonym ustępie nikt chyba nie zaprzeczy, dziwną się wydaje skarga „Westpr. Volksbl.“ na nieufność Polaków wobec katolików niemieckich. My nie żywimy nieufności do wszystkich katolików mówiących po niemiecku, ale że nie ufamy zbyteczne takiemu n. p. zachodnio-pruskiemu „Volksblattowi“ i tym, co za nim stoją, tego nam nikt za złe nie poczyta, kto zna taktykę tego pisma wobec polskich katolików zachodnio-pruskich i ich praw narodowych.

Najciekawszy jest ostatni ustęp artykułu „Westpr. Volksbl.“

„Prosimy — czytamy tam — polskie pisma, aby zechciały pominąć raz kwestye czysto narodowe, aby raz spokojnie i objektywnie zbadały myśl, czy nie istnieje *cały szereg wspólnych interesów czysto religijnéj i kościelnéj natury*, nad któremi wspólnie obradować możemy, nie dotykając wcale kwestyi ani polskiéj, ani niemieckiéj narodowości. Że my niemieccy katolicy pospołu z naszymi polskimi współobywatelami wystąpilibyśmy w obronie potrzeby udzielania nauki religii w ojczystym języku, mianowicie w szkole ele-

mentarnéj i przy przygotowaniu do pierwszéj komunii św., tak samo jak centrum żądanie to zawsze szanowało, o tém przy téj sposobności osobno zapewniać nie potrzebujemy. *Że atoli następne pytania mają tylko zupełnie poboczne znaczenie, mianowicie: kto zasiada w komitecie, która miejscowość wybrana zostanie na zebranie, która strona będzie miała liczebną większość, czy mowy wygłaszane będą tylko po niemiecku, czy też w obydwóch językach* — to przecież dla każdego powinno być rzeczą jasną..."

Dziękujemy szanownemu organowi niemieckich katolików zachodnio-pruskich za uznanie konieczności uczenia dzieci nauki religii w ojczystym języku — ale z drugiéj strony oświadczyć jesteśmy zmuszeni, że dla nas nie jest to bynajmniéj kwestyą pobocznego znaczenia, czy na wspólném zebraniu katolickich Polaków i Niemców mówić się będzie tylko po niemiecku, czy też w obydwóch językach.

My bardzo dobrze rozumiemy intencyą „Westpr. Volksbl.", wypowiedzianą w tym końcowym ustępie, i możemy go zapewnić, że w takich warunkach na współudział Polaków zachodnio-pruskich w zebraniu katolickiém w Gdańsku absolutnie liczyć nie może.

A kto wie, jak bez udziału Polaków powiedzie się w ogóle wiec katolicki w Prusach Zachodnich?

Polakom zachodnio-pruskim daleko jeszcze do roli, jaką przyjęli na siebie Polacy górnoślązcy!

„Westpreussisches Volksblatt" contra **Gustav-Adolf-Verein.**

(Dokończenie.)

III. *Zaczepki przeciwko Kościołowi katolickiemu i katolikom* są widoczne, gdy katolicyzm nazywano ciągle „romanizmem," „ultramontanizmem", „jezuityzmem", identyfikując go z „polonizmem," gdy zarzucano Kościołowi rzymskiemu „brak wyrozumiałości" w obec innowierców, pomimo, iż katolicy nie pozwoliliby sobie w ten sposób wyrażać się o protestantach, w jaki wyrażali się członkowie Stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Jest to przecież zaczepką przeciwko katolikom, jeżeli dr. Fricke mówi z naciskiem, że protestantyzm i patryotyzm nie są sprzecznemi pojęciami, co ma znaczyć, że katolicyzm i patryotyzm są sprzecznościami, bo któż podniósł kiedykolwiek podobny zarzut przeciwko protestantyzmowi? Nie mogło tu zatém chodzić o odparcie jakiegoś zarzutu przeciwko protestantom. Punkt ciężkości spoczywał raczéj w tém, że katolikom niemieckim odmawiano patryotyzmu. Zaczepką przeciw katolikom jest przecież to, gdy im się bezustannie zarzuca chęć prześladowania, prozelityzm, wycieczki przeciw protestantyzmowi, polów na dusze itd. i to bez dowodów, bez przytoczenia faktów. Zaczepką jest, gdy pan Fliedner przedstawia stósunki katolickie w owym tonie szyderstwa i pogardy, który musi głęboko ranić każde serce katolickie. Zaczepką mianowicie przeciw katolikom gdańskim jest, gdy pan nadburmistrz podnosi charakter protestancki miasta, którego trzecia część jest katolicką i to równocześnie chwaląc zgodę i pokój, w jakim dotychczas żyli katolicy z protestantami.

Wszystkie te wycieczki przeciwko wierze katolickiéj, katolickim urządzeniom i katolikom samym są tém dotkliwsze, że nie były niczém wywołane ze strony katolików i że nie istniała najmniejsza przyczyna, aby przy omawianiu potrzeb gmin ewangelickich zaczepiać katolicki Kościół, wreszcie, że wycieczki te czyniło stowarzyszenie, które stoi pod protektoratem najwyższym cesarza i cieszy się sympatyą prześwietnego rządu, jak to wyraził naczelny prezes Leipziger, — tak, że stowarzyszenie Gustawa Adolfa może wzbudzić w katolickich współobywatelach przekonanie, że nie tylko dążenie stowarzyszenia ku wzbudzeniu świadomości ewangelickiéj i złagodzeniu niedostatku kościelnego, lecz i owe „agresywne tendencye" znajdują poparcie ze strony najwyższego protektora i rządu, co naturalnie jest zupełnie wykluczone. Ale każdemu, kto w państwie parytetycznem uznaje potrzebę równouprawnienia wszystkich wyznań, nasuwa się pytanie: Jakiém prawem może stowarzyszenie Gustawa Adolfa, cieszące się najwyższym protektoratem i poparciem ze strony rządu, obrażać w ten sposób katolików dowolnie i bez przeszkody?

B. *Pozytywne rezultaty stowarzyszenia Gustawa Adolfa.*

Stowarzyszenie Gustawa Adolfa, które odmawia katolikom „nauki Chrystusowéj," „Ewangelii," „pociechy w cierpieniu i przy śmierci" i przechwala się, że samo jedno cieszy się posiadaniem tego wszystkiego, miało przecież sposobność w trzy a nawet czterodniowém zebraniu dowieść tego katolikom faktami. Cóż się atoli stało? Nie widzieliśmy, aby choć jednę zrobiono próbę połączenia się i wzmocnienia w wierze w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego, chociaż nie w obozie katolików, lecz protestantów znaczna część już nie wierzy w Bóstwo Chrystusowe. Nie słyszeliśmy ani jednego mówcy, któryby był się starał stwierdzić, że opowiadania ewangelistów o cudach Chrystusa Pana są historycznemi faktami, a nie bajkami i podaniami, chociaż racyonalistyczny protestantyzm stoi na tém stanowisku. Nie słyszeliśmy także ani jednego mówcy, któryby zachęcał zebranych do utrzymania pokoju wobec inaczéj myślących, mianowicie wobec katolików, przeciwnie, na zebraniach tych rozkwitała nienawiść, która, co prawda, nie wzrasta na gruncie „ewangelii pokoju." Dość przypomnieć tutaj mowy takiego dr. Frickego i pastora Fliednera. A kto się spodziewał, że zebranie uczyni coś dla chrześciańskiego życia, dla podniesienia wiary lub moralności, ten się z pewnością omylił bardzo; tylko dwaj urzędowi kaznodzieje poruszyli kwestyą wiary w Jezusa Chrystusa i to bardzo lekko. Jakie więc były pozytywne rezultaty zebrania?

Zadaliśmy sobie istotnie wiele starania, aby je odkryć, ale odkryliśmy tylko jedno: „Zbierać pieniądze na wspieranie ewangelickiéj gminy w diasporze." Około tego też obracała się pozytywna treść przemówień; w tych ramach znajdował się obraz potrzeb diaspory na tle zaczepek przeciwko Rzymowi i Jezuitom; przy tych ostatnich, jak zauważyliśmy, powstało trochę życia w uśpionem zresztą zebraniu. Nawet kwestya małżeństw mięszanych, które oznaczono jako niebezpieczne dla protestantyzmu, nie była rozbieraną.

Napróżno szukamy innego jeszcze pozytywnego rezultatu tych zebrań i gdyby nie było tam owéj „soli," o któréj mówił pastor Lauxmann z Stuttgardu, to jest „nienawiści do Rzymu", nie byłoby istotnie o czem referować, oprócz o składkach i gminach w diasporze.

Gdy przychodzimy do końca ogólnego obrachunku, znajdujemy wielką liczbę wycieczek przeciw katolikom, wielką sumę pieniędzy dla diaspory i zero co do religijno-moralnego rezultatu.

Wsteczny i porównawczy rzut oka na ostatnie zebrania katolików w Bochum i w Głubczycach, inny ukazuje nam obraz. Tam występowano tylko w obronie wielkich, pozytywnych ideałów wiary, życia moralnego, miłości chrześciańskiéj i dobra społecznego — tam nie usłyszał żaden protestant ani słowa zaczepki przeciwko wierze ewangelickiéj, urządzeniom ewangelickiego kościoła i ewangelikom samym.

KORESPONDENCYE.

Gniezno, 10 września.
(Ciekawe objawy).

Wiadomo, że nasz ukochany język ojczysty usunięty został z życia urzędowego i ze szkoły, że wszędzie chcianoby go stłumić, dokąd ramię władzy sięga. Jakżeż pod tym względem dalko szczęśliwszy jest *język rosyjski*, jakżeż dziwny jakiś prąd ogarnął Niemców co do nabywania znajomości języka Puszkina, Tołstoja, Lermontowa, Grybojedowa i Miasojedowa i innych. Oto przed kilkunastu dniami zjawił się tu wypędzony z Królestwa przez Moskali nauczyciel języka rosyjskiego, pozbawiony wszystkich środków do dalszéj egzystencyi. Niemiecko-rosyjska gramatyka, którą nosił za pazuchą, stanowiła cały jego majątek. I ta gramatyka niemiecko-rosyjska stała się dla niego zbawczą deską, któréj powierzył losy swoje. Poradzono mu, aby ogłosił, że uczy języka rosyjskiego — i oto wnet zgłosiło się do niego tylu miłośników tego języka, że sobie rady dać nie może. W gimnazyum dano mu w pewnych godzinach lokal do dyspozycyi — ze strony wojskowéj zatrudniono go tymczasowo zapowiadając wielkie audytoryum, gdy załoga gnieźnieńska wróci z ćwiczeń jesiennych. Urzędnicy i prywatni Niemcy garną się do onego „profesora" z takim zapałem, jak gdyby jutro mieli podjąć wyprawę do Moskwy lub Petersburga i jakoby na prędce chodziło jeszcze o zdobycie sobie jak najwięcéj frazesów rosyjskich. Panowie ci niecierpliwią i zżymają się o to, że ów pan „profesor" chce Polaków nauczyć po rosyjsku w miesiąc — a Niemcom przyrzeka przyswoić znajomość języka tego dopiero w 6 miesięcy. — *Hic haeret aqua!* Gdybyście się panowie byli uczyli po polsku i gdybyście choć elementa języka naszego poznali — moglibyście się teraz w lot nauczyć „gaworit' pa rusku" a nawet zamienić w prawosławnych Moskali, jeśli wam tak bardzo o to chodzi — dziś niestety musicie pół roku siedzieć u stóp pana Murawskiego — i bodaj czy się nauczycie wiele więcéj nad asbukę, jat' i jer! — Może te uwagi skłoniły téż komitet ustanowiony do przygotowania dekoracyi na dzień zjazdu „Towarzystw straży ogniowéj w Gnieźnie" do tego, że się odezwał i po polsku do mieszkańców grodu naszego. Oto jego:

ODEZWA

do mieszkańców miasta Gniezna.

Dnia 15 września obchodzić będzie w Gnieźnie Związek towarzystw straży ogniowéj Księstwa Poznańskiego swe drugie zebranie.

Z Księstwa Poznańskiego i z okolicznych prowincyi przybędzie dużo delegatów należących do Związku straży ogniowéj.

Jest naszą powinnością, tutejszéj straży ogniowéj — która do ogólnego dobra strzeże własności obywateli w czasie pożaru, narażając na szwank swe zdrowie i życie — okazać naszą wdzięczność przez godne przyjęcie do nas przybyć mających gości.

Mieszkańców Gniezna wzywa się przeto najuprzejmiéj, aby swe domy miasto nastały czasy pokoju i szczęśliwego rozwoju dla Florencyi; zakwitły sztuki piękne długo tłumione politycznemi zawieruchy; nauki ścisłe, poezya, malarstwo a nawet muzyka poczęły się świetnie rozwijać, powstały najcudniejsze dzieła architektury średnich wieków, jak budynek Signorii (ratusz), S. Maria del Fiore, S. Croce, i „oblubienica Michała Anioła," cudny kościół S. Maria Novella. Nie dziw więc, że świetnie i szybko dojrzał umysł młodego chłopca, który miał najsławniejszych mistrzów za nauczycieli, a w domu ojca przysłuchiwał się rozmowom uczonych, poetów, polityków swego ojczystego miasta. Pociąg do Beatryczy zamienił się później w gorącą, idealną, czystą miłość, która budziła w nim zapał do wszystkiego, co piękne i wielkie; ona go „podniosła po nad gmin" i „wywiodła go z niewoli do wolności."

Dla czego Dante nie starał się o rękę Beatryczy? Prawdopodobnie nie chciał połączyć się ziemskiemi węzły z tą, którą za „nietykalną i świętą" uważał; w owych wiekach, gdzie św. Dominik, św. Franciszek i tysiące ich uczni głosili zupełne pokonanie zmysłów i sami żywymi byli przykładami zupełnéj abnegacyi, nie trudno było o ludzi, którzy dla „seraficznéj miłości" zwycięztwo odnosili nad ziemskiemi skłonnościami.

Czy Beatryx wzajemnością odpłacała miłość poety?

Ponieważ Dante nigdzie się nie skarży na niewzajemność ukochanéj, możemy przypuścić, że Beatryx nie była obojętną dla swego wielbiciela; jednakże za wolą rodziców oddaje rękę swoją, mając lat dwadzieścia, szlachetnemu Florentczykowi Simonowi du Bardi. Bóg jedynie zna dzieje dwojga tych serc; czy Beatrix dobrowolnie oddała rękę innemu? Czy łatwo jéj było zapomnieć kochanka z lat prawie dziecięcych? Jéj późne stósunkowo zamążpójście, — we Włoszech, szczególniéj w owych czasach, córy patrycyuszów wcześniéj oddawano mężom, — mogłoby służyć za dowód, że nie było spieszném Beatryczy iść za mąż; bliższe szczegóły tego wypadku pozostaną tajemnicą, to tylko wiemy, że po czterech latach pożycia małżeńskiego Beatryx du Bardi wstępuje do grobu w kwiecie młodości i pełni wdzięków. Powiada poeta starożytny, że

„Szczęśliwy,
Kogo młodym zabiorą bogowie..."

jednakże ta śmierć młodéj kobiety ma w sobie coś tragicznego, tajemniczego. Czy serce Beatryczy pękło z tęsknoty za ukochanym? Będąc żoną Simona du Bardi, nie mogła już kochać tego, który ją wielbił i ukochał nad wszystko; może gwałt uczuciom zadany przeciął pasmo dni młodych?....

Beatryx umarła, przestała istnieć na ziemi, lecz obraz jéj pozostaje w sercu poety, jéj postać pozagrobowym blaskiem opromieniona, staje się dlań symbolem mądrości i światłości wiecznéj, prowadzi go do raju, tłomaczy mu tajemnice boskiego życia. Dante nie zapomina nigdy o Beatryczy, chociaż cienie śmierci pokryły jéj postać:

.....wiosenny wietrzyk szepce
Jéj imię słodko mi do ucha,
A obraz jéj tém jaśniéj świeci
Ukryty w głębi mego ducha....

Napróżno szukamy w pismach i poezyach Dantego opisu wdzięków postaci Beatryczy; wspomina on tylko o potędze

Wiedeń, 10 września.
(Tajemniczy napad w Jarosławiu. — Wybory do sejmu dolnorakuskiego. — Namiestnik Loebl. — Niem Schulverein w Carlsbadzie. — Varia).

(≡) Tajemniczy napad na dwóch oficerów w *Jarosławiu*, chociaż dzienniki poprzestawają na krótkich wzmiankach, w wysokim stopniu zajmuje koła polityczne. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że popełniono morderstwo polityczne. Gdzie szukać jego przyczyn? Wszyscy tu przekonani, że to sprawka panslawizmu. Jak dawniéj we Włoszech tajne stowarzyszenie, tak teraz spisek panslawistów ucieka się do zbrodniczych zamachów. Zamach na króla Milana serbskiego w katedrze białogrodzkiéj, nocny zamach Grujewów i Benderowów na księcia Aleksandra — to sławne próby zbrodniczéj czynności radykalizmu panslawistycznego. Także car Aleksander II padł pod pociskami tego spisku, ponieważ zdawał się nie być dosyć posłusznem narzędziem panslawizmu. W Jarosławiu widocznie chodziło o to, aby objawiający się tak uroczyście zapał ludności dla dobrotliwego monarchy, który nam przywrócił nasze prawa narodowe, przyćmić nocnem morderstwem. Wszystko ułatwiło wykonanie podstępnéj zbrodni. Któryż z oficerów po hucznych wiwatach, towarzyszących przyjazdowi cesarza, mógł pomyśleć, że mu tam zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo, a zatem wypada przestrzegać środków ostrożności! Korzystając z téj ufności, mordercy mogli spełnić ohydny czyn swój i ujść. Jeżeli prawda, co dziś donoszą dzienniki, że dzień przedtem znaleziono w Jarosławiu list bezimiennego autora, przepełniony pochwałami dla Moskwy a groźbami dla Austryi, natenczas domysł, że zamach w Jarosławiu jest sprawą moskiewską, staje się więcéj niż prawdopodobnym.

Przy wczorajszych wyborach do sejmu dolnorakuskiego w tutejszym drugim cyrkule (Leopoldstadt) wybranym został dawniejszy poseł prof. Edward *Suess*, jeden z przywódzców lewicy w Izbie poselskiéj. Otrzymał on 2288 głosów. Z dwóch kandydatów antisemickich pierwszy *Schneider*, protegowany przez „Vaterland", otrzymał 845 głosów, drugi *Papst*, kandydat niemiecko-radykalnych antisemitów, który h organem jest „Deutsches Volksblatt", otrzymał ich tylko 349. Dowodzi to, że radykalizm niemiecko-unitarny (Schoenererowski), choć się posługuje hasłami antisemicznemi, jednak w stolicy nie czyni zastraszających postępów. Natomiast katoliccy antisemici zapewne byliby zebrali o wiele więcéj głosów, gdyby byli mieli innego kandydata. Tymczasem mechanik Schneider zanadto jest zbliżony do socyalistów, aby katolik konserwatywny, choćby jak najżywiéj pragnął porażki liberalnego kandydata Suessa, był mógł oddać głos na Schneidera. Bądź jak bądź, stronnictwo niemiecko-liberalne nie ma zresztą wcale powodu zbytecznie unosić się nad wyborem prof Suessa. Jeszcze przed 10 laty posłowie tego kierunku, co on, bywali tu wybierani jednomyślnie. Stósunki więc znacznie się zmieniły na niekorzyść lewicy.

Namiestnik Morawy kawaler *Loebl* otrzymał temi dniami godność tajnego radzcy, a więc tytuł Excellencyi. Dzienniki berneńskie z tego powodu zaznaczają, że namiestnik w krótkim czasie swego urzędowania spełnił wszelkie nadzieje, że się okazał bezparcyalnym, sprawiedliwym, energicznym i całą administracyą umiał natchnąć swym duchem czynnym.

Niemiecki „Schulverein" w niedzielę odbył 10 walny zjazd w Karlsbadzie. W zeszłym roku utrzymywał 34 szkół niemieckich, po większéj części w Czechach. Dochody w tym roku wynosiły 300,000 fl., o 4000 fl. więcéj, niż w roku poprzednim. „Schulverein" więc rozporządza budżetem, jakiego mógłby mu pozazdrościć nie jeden minister oświecenia małego państwa. Pewne wrażenie sprawiło, że w teatrze karlsbkdzkim na przedstawieniu na cześć walnego zjazdu, ukazał się były prezes gabinetu, były marszałek Izby panów, tudzież jeden z najmożniejszych magnatów austryackich książę *Karól Auersperg* z czarno-czerwono-złotą kokardą na piersi. Także bawiący w Karlsbadzie król *Milan*, widocznie, aby wyrządzić psotę swym wrogom słowiańskim, na łące, gdzie się wczoraj odbywało wspólne śniadanie uczestników zjazdu, kupił dwie róże i kokardę niemiecką, którą, złożywszy 50 fl., przypiął do piersi. Zważywszy nadto, że tutejszy półurzędowy „Fremdenblatt" zjazdowi poświęcił artykuł pełen sympatyi i pochwał, trzeba przypuścić, że akcye „Schulvereinu" idą w górę.

Z Pesztu znowu donoszą o bliskim ustąpieniu prezesa gabinetu p. *Tiszy*, który obecnie bawi w Ostendzie; wymieniają już jako następcę jego p. Kallaja, wspólnego ministra finansów. Co do nas, nie sądzimy, aby p. Tisza zamyślał na seryo o ustąpieniu.

Komenderujący jenerał we Lwowie książę *Wirtemberski* uda się na manewra

Dante i Beatryx.

STUDYUM

przez

X. B. K.

„Jak wspaniałe katedry średniowieczne, tak boska komedya, wzniosłe dzieło wielkiego Florentczyka, stoi przed nami w niezrównanéj piękności swojéj. Ani arcydzieł gotyki, ani poezyi Dantego, nie zdołamy zrozumieć, jeżeli nie pojmiemy ducha mistrza, który je stworzył, który nadał im piętno swoje, który jedynie ich znaczenie i symbolikę wyjaśnić nam zdoła" *). Długie wieki minęły, zanim na nowo wydobyto z pyłu zapomnione arcydzieło Dantego, minęło kilka stuleci, zanim zwrócono uwagę na piękność średniowiecznéj gotyki i niezrównane jéj wzory w katedrze kolońskiéj, strasburgskiéj i innych. Z początkiem 16 wieku, kiedy renesans wyparł gotykę z dziedziny sztuki, a idee humanistyczne zapanowały nad filozofią scholastyczną, nastała inna, nowa epoka; ideał piękna znaleziono we wzorach sztuki starożytnéj Grecyi i Rzymu; pod wpływem filozofii greckiéj nie rozumiano już scholastycznego systemu, w poezyi zapanował smak czasów Agusta, w budownictwie zastąpił architraw grecki i koryncka zdobna w bogaty kapitel kolumna, miejsce ostrołuków gotyckich, smukłych kolumn i wyniosłych sklepień. Nic dziwnego, że pył zapomnienia pokrył utwory ducha średnich wieków, że trudno było humanistom, a trudniéj jeszcze racyonalistycznym ich epigonom pojąć ich znaczenie, wniknąć w ich symbolikę. Dopiero gdy w dziedzinie sztuk pięknych renesans wyrodził się w niesmaczny barok, gdy humanistyczne niegdyś idee zrodziły płytki racyonalizm i ostatecznie zaprowadziły ducha ludzkiego do materyalizmu i niewiary, do rewolucyi i ogólnego rozstroju i zastoju, wtenczas obudziło się w szlachetnych, wybranych duchach pragnienie czegoś wyższego, innych, piękniejszych ideałów, wtenczas to nie szukano już odrodzenia w pogańskim świecie, ale znaleziono je w średnich wiekach, owych czasach „barbarzyństwa i ciemnoty," jak niegdyś je nazywano. Odrodzenie to nastąpiło w łonie Kościoła katolickiego, katolickim uczonym zawdzięczamy, że z pyłu wydobyto dawno zapomniane arcydzieła onych wieków „wiary i miłości," w których obok zboczeń i błędów, znajdujemy niedościgłe wzory cnót i poświęcenia dla idei chrześciańskiéj.

Filozofia wielkiego Tomasza z Akwinu, przez znakomitych badaczy na wszechnicach katolickich wykładana, zajaśniała świetnym blaskiem; czyż można było pominąć jéj najpiękniejszą córę „Boską Komedyą Dantego? Nie czujemy się na siłach, aby dać obraz niedościgłéj, w cudną szatę mistycznéj poezyi strojéj piękności téj prawdziwie boskiéj komedyi, *naszém zadaniem jest*, idąc za wskazówkami jednego z najsłynniejszych obecnie badaczy poezyi Dantego, prof. dr. Hettingera, rozwiązać *najprzód pytanie:* czy Beatryx, owa przewodniczka Dantego po Krainach

*) Prof. Hettinger o Dantego „Boskiéj komedyi." (Wyrcburg 1880.)

armii niemieckiéj w Hanowerze. Cesarz dziś stanął w głównéj kwaterze w Litomyślu w Czechach, gdzie się odbędą manewra dwóch korpusów.

NIEMCY.

* Berlin, 12 września. Godny uwagi przyczynek do kwestyi szkólnéj stanowi petycya katolików berlińskiego przedmieścia Nixdorf do królewskiéj rejencyi w Poczdamie. W petycyi téj przedkładają katoliccy ojcowie rodzin następującą prośbę: „Od roku 1868 istnieje tam katolicka szkoła elementarna, którą otworzono 13 maja tego samego roku z 13 uczniami. W ciągu roku tak się pomnożyła liczba uczniów, że szkoła liczy 255 dzieci. Od października liczba ta wzrośnie znowu. Dla tego byłoby rzeczą słuszną, aby prywatną tę szkołę elementarną zamieniono na publiczną szkołę ludową i aby ją utrzymywała gmina polityczna. Jako członkowie gminy politycznéj uważamy się w zupełném prawie stawić to żądanie do tejże gminy, ponieważ jako katoliccy członkowie gminy wspólne ponosimy z nią ciężary. Że katolicka szkoła ma prawo bytu, dowodzą tego następujące liczby: W Nixdorfie mieszka obecnie 2500 katolików, a więc 400 do 500 rodzin katolickich. Z tych 400 do 500 rodzin katolickich posiada 35 katolickich ojców grunta w miejscu, którzy płacą rocznie na utrzymanie ewangelickiéj szkoły gminnéj około 2000 marek. Podpisani katoliccy ojcowie rodzin pozwalają sobie prosić Wysoką rejencyą królewską, aby pozwoliła łaskawie na zamienienie katolickiéj szkoły elementarnéj na publiczną szkołę ludową na koszt gminy. Oczekując łaskawéj odpowiedzi, zostajemy, mając nadzieję, iż prośba nasza zostanie wysłuchaną, Wysokiéj królewskiéj rejencyi najuniżeńsi *Katoliccy ojcowie rodzin w Nixdorfie.*“

Jak się spodziewać należy, dodaje „Germania“, zdecyduje się reprezentacya gminy w Nixdorfie na spełnienie tak drobnego żądania, zanim rejencya będzie potrzebowała ostateczną powziąść decyzyą. W ogóle kwestya szkół publicznych w miejsce dotychczasowych katolickich szkół prywatnych w przedmieściach Berlina jest obecnie na porządku dziennym. Okaże się teraz, jak polityczne gminy, ewentualnie rejencya w Poczdamie jest usposobioną dla katolików.

— *Dr. Garthaus*, naczelny redaktor śląskiéj „Volksztg.“, został w sobotę potrójnie ukarany i to: za przedrukowanie artykułu z pewnego górno-śląskiego pisma o handlu dziewczętami w Galicyi, który prokuratorya uważała za budzący zgorszenie skazano go na 50 mr.; za obrazę prowincyonalnego kolegium szkólnego w artykule krytykującym stósunki pensyi nauczycieli gimnazyalnych na 200 marek; wreszcie za artykuł o ślązkim strejku roboczym, w którym władza oskarżająca upatruje zakłócenie pokoju publicznego na 1 miesiąc więzienia. Oprócz tego oświadczono mu, jak donosi „Kreuz Ztg.“, że w tych dniach nową otrzyma skargę.

— *Minden*, 13 września. Toast cesarski przy wczorajszym obiedzie władz cywilnych brzmiał, jak następuje: Witam z całego serca członków prowincyi westfalskiéj w wiernem mieście Minden, w którém przed 300 laty złożono pierwszy hołd moim przodkom; cieszę się, że jestem z Wami i wśród Was na czerwonéj ziemi i składam najserdeczniejsze podziękowanie za piękne przyjęcie, jakie mi ta dzielnica zgotowała, mianowicie zaś miasto Minden. Łączę z tém życzenie, aby prowincyi téj daném było zawsze wzrastać i kwitnąć, a jéj synom przeznaczoném było sztandar swój okrywać chwałą i zwycięztwem; wznoszę mój kielich i wychylam go na pomyślność prowincyi: Niech żyje!

— *Cesarz* ofiarował 1000 marek dla biednych miasta Minden, a nadburmistrzowi nadał prawo noszenia urzędowego złotego łańcucha.

— *Kardynał Laviegerie* wystósował z Cambo (niższe Pyreneje) pismo do Arcybiskupa kolońskiego, w którém podnosi protest przeciwko „zupełnie mylnym twierdzeniom,“ jakie co do jego osoby wygłoszono na wiecu katolickim w Bochum. Broni on się przeciwko przypuszczeniu, jakoby odroczenie kongresu w Lucernie należało przypisać „uczuciu opozycyi, albo nawet nienawiści dla niemieckiego narodu.“ Odroczenie nastąpiło „w skutek politycznych stósunków, które nie pozwalają francuzkiemu komitetowi wysłać dostatecznych przedstawicieli na kongres do Lucerny.“ Kardynał wyraża następnie zdziwienie z powodu pojęcia, jakie powzięli pisarze lub mówcy o organizacyi ruchu antyniewolniczego, przyczem chodzi o poddanie się jednego komitetu drugiemu, bez względu na różnice narodowe. Zaznacza on z naciskiem zupełną swobodę rozmaitych komitetów narodowych. W końcu czcigodny Kardynał prosi Arcybiskupa kolońskiego, aby go popierał i zbijał błędne twierdzenia, które się szerzą o jego stósunku do Niemiec.

FRANCYA.

* Stanowcze wystąpienie Biskupa z Séez oraz całego duchowieństwa francuskiegz wobec okólnika ministra Théveneta znajduje żywy odgłos w wrogich rządowi stronnictwach. „Gaulois“ poświęca Biskupowi długi, entuzyastyczny artykuł, w którym przedewszystkiem powiada, że duchowieństwo francuskie umiało się od trzynastu wieków zawsze postawić na czele każdego politycznego ruchu, temu téż zawdzięcza Francya swe pierwszorzędne stanowisko, które napowrót odzyska, skoro Kościół stanie znowu na stanowisku, z którego go rewolucya strąciła. Jeżeli Biskupi do wyborców się odzywają w słowach: „Oddajcie swe głosy tylko katolickim kandydatom“, to mówią przez to: „Przywróćcie przewagę Francyi wśród reszty świata“. — Biskupi powiedzieli prawdę Napoleonowi I, powiedzieli ją Ludwikowi XIV, stawili się nawet Atyli, w obec których przecież Thévenet jest tylko niknącą figurą. — W podobny sposób odzywają się i inne antirepublikańskie pisma.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 13 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy rejencyjnemu i budowniczemu Rutkowskiemu, dyrektorowi urzędu ruchu kolejowego w Hagen, order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem złożył X. Y. Z. 50 marek na pierwszą cegiełkę.

* **Najnowszy nr. 2** „Kościelnego Dziennika Urzędowego dla Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj“ zawiera pomiędzy innemi następujące rozporządzenia: Pan Naczelny Prezes zakomunikował Najprzew. ks. Arcypasterzowi, że stósownie do wniosku Jego Arcybiskupiéj Mości wydał rozporządzenie zwalniające dzieci szkólne i nauczycieli elementarnych w Środę Popielcową i w Dzień Zaduszny od szkoły.

Kandydatom stanu duchownego obydwóch naszych Archidyecezyi polecamy niniejszém, ażeby nie wracali na akademią, lecz czekali doniesienia naszego, w którym czasie stawić się winni w seminaryum duchownem w Poznaniu.

Wszystkich Duchownych, którzy w obrębie archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj sprawują obowiązki kapelanów wojskowych, wzywa się niniejszém, iżby w przeciągu 4 tygodni donieśli do Ordynaryatu:

od którego czasu sprawują urząd kapelanów wojskowych,
przez kogo są powołani,
czy posiadają patent na to,

ev. iżby w odpisie patent ten dołączyli.

Poznań, dnia 5 września 1889.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
† Juliusz.

* **Na przedwczorajszém** posiedzeniu Rady miejskiéj odczytano podanie Siostry Przełożonéj Elżbietanek o zwolnienie ich od opłacania podatku komunalnego, a mianowicie, że zakład ich ucierpiał znacznie przez powódź, a nadto nie ma żadnych dochodów. Podanie to przejdzie przepisaną dla reklamacyi drogę. Prezydent miasta, p. Müller oświadczył, że wprawdzie nie wie, jakie stanowisko władze miejskie dla sprawy tej zabiorą, ale i przy ewentualném odrzuceniu reklamacyi pozostaje jeszcze inna droga, t. j. że magistrat zwróci zakładowi pobrany podatek w formie subwencyi, jak to się dzieje z nauczycielami przy szkole średniéj i obywatelskiéj. — Obszernie rozprawiano o udziale Rady w uroczystości odkrycia pomnika dla poległych w dniu 22 b. m., w którym to dniu wieczorem będą ratusz i budynki miejskie iluminowane. Pan Müller prosił, aby i radni pomieszkania swe oświetlili. — Parcelę przy ul Królewskiéj nr. 6 postanowiono sprzedać przez licytacyą.

* **Zebranie miesięczne** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w sobotę 14 września r. b. o godzinie 9 wieczorem na sali p. B. Knolla. Zarząd.

* **Towarzystwo gimnastyczne** „Sokół“ urządza w niedzielę 15 b. m. w ogrodzie p. B. Knolla koncert instrumentalny przeplatany śpiewami członków na dochód funduszu budowy sali gimnastycznéj. Początek o godzinie 4téj po południu. Programy będą przy kasie. — Wstępne 30 fen. od osoby. Życzliwą Publiczność mamy zaszczyt na koncert ten najuniżeniéj zaprosić.

Komitet:
Ignacy Andrzejewski. Henryk Dychtowicz. L. Frankiewicz. Dr. Jerzykowski. Stanisław Knapowski. R. Kopczyński. Fr. Steszewski.

* **W niedzielę** dnia 15 b. m. urządza Stowarzyszenie zjednoczonych lakierników, malarzy i pozłotników latową zabawę połączoną z 20-letnią rocznicą swego istnienia w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku o godzinie 4 po południu, na którą zaprasza wszystkich życzliwych Zarząd.

* **Wakacye św.** Michalskie w szkołach powiatu poznańskiego zachodniego rozpoczną się dnia 28 b. m., nauka rozpocznie się ponownie dnia 21 października.

* **Do porozumienia** między majstrami a pomocnikami tapicerskimi w Poznaniu nie przyszło. Majstrowie chcą, żeby praca dzienna wynosiła $10^1/_2$ godzin, z których odchodzi kwadrans na śniadanie i kwadrans na podwieczorek. Z łona majstrów wybrano komisyą, która się ma z czeladzią porozumieć. Jeżeli do soboty dnia 14 b. m. nie przyjdzie do obustronnéj ugody, wtenczas pomocnicy zastrejkują.

* **Gniezno.** Do gimnazyum tutejszego przychodzi od 1 października nauczyciel zwyczajny dr. Kuttner z Kołobrzegu.

* **Srem.** W kilku miejscowościach powiatu naszego grasuje pomiędzy dziećmi dyfteritis, wskutek czego wzywa landrat powiatowców, aby mieli baczenie na dzieci, mianowicie gdy cierpią na gardło, i aby przy pojawieniu się choroby natychmiast o tém władzom donieśli.

* **Kościan.** W Kiełczewie zamknięto szkołę z powodu dyfteryi. I tu zaszło już kilka przypadków.

* **Wielichowo.** Tutejsza szkoła katolicka została aż do dalszego rozporządzenia zamknięta z powodu grasującéj pomiędzy dziećmi szkólnemi dyfteryi.

* **200 marek** przeznaczył pan minister oświaty na powiększenie powiatowéj biblioteki nauczycielskiéj w Pile. Z kasy biblioteki do któréj należy 70 nauczycieli, a która liczy 128 dzieł w 214 tomach, przeznaczono jeszcze 50 marek, tak że razem zakupić się ma książek za 250 marek. Będzie to znowu silny ładunek protestanckiéj historyi i protestanckiéj wiedzy.

* **Bydgoszcz.** Od 1 stycznia aż do dziś (czwartku) wydano na landraturze tutejszéj 367 kart do polowania.

* **„Evangelischer Jünglingsverein“** w Inowrocławiu, zostający pod dyrekcyą pastora tamtejszego p. Schwanbecka, liczy członków 30, odbywa posiedzenia co niedzielę od 5—7 po południu, a składka wynosząca dotąd 50 fen. miesięcznie, zniżona została na fen. 30, iżby i tacy młodzieńcy do Towarzystwa należeć mogli, którym 50 fen. jest za wiele.

* **Inowrocławski** „Männer Turnverein“ otrzymał od prowincyonalnego kolegium szkólnego pozwolenie odbywania swych ćwiczeń gimnastycznych w sali turniejowéj tamtejszego gimnazyum. A nasze „Sokoły“?

* **Rostok.** Rodak nasz, p. Leon Sempołowski złożył w dniu 11 b. m. egzamin doktorski na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Rostoku po napisaniu pracy p. t. „Ueber einige Derivate des Monoäthyl benzols.

* **Rocznica.** Dnia 1 listopada r. b. przypada 350 rocznica onego dnia w którym kurfirst Joachim II (1 listopada 1539) po raz pierwszy z całym dworem uczestniczył w Spandawie w nabożeństwie luterskiem i komunią pod obiema postaciami przyjmował. Reskryptem z dnia 29 sierpnia polecił król pruski aby pastorzy protestanccy na tę rocznicę w kazaniach swoich uwagę swych słuchaczów.

* **Czy to przypadek?** Walki Fryderyka II z Rosyą przypomina trop w trop tegoroczny teren manewrowy korpusu gwardyi i trzeciego korpusu armii. Trzeci korpus odbywa ćwiczenia między Międzyrzeczem a Międzychodem, korpus gwardyi między Gąbinem a Krosnem. Bronią one wielkich dróg, wiodących przez Frankfurt do Berlina. — Ćwiczenia forteczne w Kistrzynie przypadały w dniach, kiedy Fermor w roku 1758 miasto pogrążył w gruzach a Fryderyk go pobił na głowę pod Zorndorfem. W roku zaś 1759 Sołtykow obrał drogę na Poznań do Krosna, gdzie mu się oparł jenerał Wedell, który został pobity zupełnie pod Kay. Król Fryderyk nadbiegł z Śląska, ale katastrofa pod Kunersdorfem popchnęła go nad brzeg zguby. Wszędzie między Wartą a Odrą popłynęła tutaj krew pruska.

* **Sosnowice.** (Nowa świątynia). Projekt budowy kościoła katolickiego w Sosnowicach został zatwierdzony. W tych dniach w obecności naczelnika powiatu będzińskiego dopełniono wyboru członków komitetu budowy. Kapelan miejscowy, ks. Toczyłowski, z urzędu naznaczony na głównego kierownika budowy.

* **Zamach morderczy w Jarosławiu.** Lekarz pułkowy z Rzeszowa wyciął Schubertowi kawałek mózgu, który na zewnątrz wystawał. W ostatniéj chwili nastąpić miało polepszenie i spodziewają się utrzymać Schuberta przy życiu; gdyby to nawet nastąpiło, nigdy umysł chorego nie przyjdzie do stanu normalnego. Policya przypuszcza, iż sprawcami obu wypadków nie był kto inny, tylko żołnierze, którzy w ubraniu cywilném zamachu dokonali. W Jarosławiu znajduje się podobno jakaś żydówka, która dostarczała ułanom ubrania cywilnego. W poniedziałek przytrzymano znowu artylerzystę, który chciał zbiedz, oraz dwóch żołnierzy zbiegłych przedtem z aresztów wojskowych. Podejrzywają ich, iż byli uczestnikami dokonanéj zbrodni.

* **Warszawa.** Doroczny akt uroczysty w tutejszym uniwersytecie odbył się w środę w południe. Ze sprawozdania dziekana wydziału prawniczego prof. Samokwasow wyjmujemy nieco danych. Kolegium nauczycielskie liczyło 42 profesorów zwyczajnych, 16 profesorów nadzwyczajnych. 5 docentów, 4 lektorów, 3 prosektorów i 2 profesorów czasowych. Uniwersytet liczył 1256 studentów, 12 wolnych słuchaczy i 94 farmaceutów: na fakultet lekarski uczęszczało 586 studentów, na prawny 429, na fizyko-matematyczny 169 i na historyczno-filologiczny 72. Ukończyło kursa 124 studentów, zmarło w ciągu roku 6, opuściło uniwersytet przed ukończeniem kursów 64 studentów i 20 farmaceutów, uwolniono zaś z powodu nieopłacenia wpisu 53 studentów. — W składzie profesorów zaszły następujące zmiany: uwolniono z powodu wysłużenia lat emerytalnych prof. Wrześniowskiego i Mikuckiego, oraz ordynatorów klinik, którzy wysłużyli termin 3 letni: Mleczkę, Sieragowskiego, Leszczyńskiego, Brunera, Chełmońskiego, Piaszczyńskiego i Feilchenfelda; profesora Kosińskiego, który wysłużył 25 lat, pozostawiono w służbie na termin 5 letni, t. j. do r. 1894.

W końcu aktu wręczone zostały medale za rozprawy naukowe; medale złote otrzymali pp.: Ignacy Chrzanowski z wydziału historyczno-filologicznego, Józef Morozowicz z wydziału fizyko-matematycznego, Leon Kryński i Julian Steinhaus z wydziału lekarskiego i Mikołaj Tuhan-Baranowski z wydziału prawnego, medale srebrne: Władysław Janowski z wydziału lekarskiego, Paulin Żórawski z wydziału fizyko-matematycznego, Anatol Teodorowicz i Pinkwas Rosental z wydziału prawnego.

* **Album Kalisza.** Pan Bronisław Szczepankiewicz, księgarz kaliski, wydał świeżo litograficzne „Album Kalisza“, jak głosi karta tytułowa „na pamiątkę poświęcenia ratusza w Kaliszu w dniu 14 lipca 1889 r.“ Album składa 14 kart litograficznych, przedstawiających: 1) Ogólny widok Kalisza, 2) Kościół i klasztor XX. Reformatów, 3) Rząd gubernialny, 4) Dawniejszy korpus kadetów, 5) Kościół XX. Franciszkanów, 6) Kolegiatę, 7) Cerkiew prawosławną, 8) Budynek straży ogniowéj, 9) Pomnik, 10) Kościół św. Mikołaja, 11) Cukiernię parkową, 12) Przedmieście Stawiszyńskie, 13) Sąd okręgowy i 14) Zdjęcie z krzyża, kopią obrazu znajdującego się w kościele św. Mikołaja i obraz św. Józefa cudami słynący, w kolegiacie. Album w ładnéj oprawie stanowi miłą pamiątkę dla wszystkich, którym nie obcy jest jeden z najstarożytniejszych grodów w kraju, lub dla zapoznać się z nim pragnących.

* **Salony książęce** na dworcach stoją odtąd według rozporządzenia ministra do dyspozycyi Biskupów katolickich oraz ewangielickich jeneralnych superintendentów.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 14go września Podw. św. Krzyża.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 34. Zachód o godzinie 6 minut 16.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nowin Lekarskich** wyszedł nr. 8 na miesiąc wrzesień i zawiera: Prace oryginalne: Adamkiewicz: Pachymeningitis hypertrophica i zawał chroniczny (Infarctus chronicus) rdzenia pacierzowego (dokończenie). — Biernacki Edmund: Badania nad działaniem środków przeciwgnilnych na fermentacyą wyskokową. (Z pracowni farmakologicznéj profesora L. I. Tumasa w Warszawie (ciąg dalszy). — Karliński Justyn: Przyczynek do znajomości duru brzusznego o nietypowym przebiegu (dokończenie). — Zielewicz J.: Nerwica urazowa (Neuroses traumaticae). (Podług wykładu, wypowiedzianego na walnem zebraniu sekcyi lekarskiéj Tow. Przyj. Nauk dnia 22 czerwca b. r.). — Spostrzeżenia z praktyki: Strojnowski F.: Rzadki wypadek tyfusu powrotnego o jednym napadzie, zakończony wyzdrowieniem. — Szuman Leon: Słowo o leczeniu większych oparzeń. — Oceny i sprawozdania. — Ruch w Towarzystwach — Feljeton: Chłapowski Fr.: Listy z Kissingen pisane dla „Nowin Lekarskich“ III. — Zapiski lecznicze. — Rozmaitości.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 września.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Hebanowski z Warszawy, pani Caro z Węgierskiego, Brandt z Wrocławia, Müller z Berlina, Berenth z Lipska.

Stan powietrza.

na 12 września 1889 r. o 8 godzinie rano.

Miejscowość	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
[illegible]	765	W.Płn.W.	4	pochmurno	14
Aberdeen	768	PłnZ	2	pochmurno	13
Christiansund	765	W.Płn W.	3	bez chmur	8
Kopenhaga	759	Płn.Płn.W.	3	zachm.	12
Sztokholm	761	Płn Płn Z.	4	pogodne	6
Zaparanda	758	Płn.	2	bez chmur	4
Petersburg	758	Płn.Płn.Z.	1	zach m.	4
Moskwa	751	Z.	1	zachm.	6
Kork, Queenst	766	W.Płd.W.	1	mgła	15
Cherbourg	767	Płd.	1	parno	16
Helder	764	PłnZ.	1	mgła	17
Sylt	760	Płn.Płn.Z.	2	pochmurno	16
Hamburg	761	Z	5	zachm.	16
Swinemünde	7 7	Płn.Płn.Z.	4	zachm.	16
Neufahrwasser	754	Płd.Płd.W.	3	deszcz	12
Memel	758	Płn.W	2	zachm	10
[illegible]	767	Płn.	1	parno	12
Memel	763	Z.Płd.Z.	2	zachm.	16
[illegible]	767	Płd Z.	4	pochmurno	15
Nieuwediep	766	spokojnie.		zachm.	14
Helder	768	Płd.Z.	4	pogodne	13
Kopenhaga	763	Z.	4	zachm.	17
Berlin	759	Z.	5	deszcz	17
Wisby	—	—	—	—	—
Arkona	762	Z.Płd.Z.	2	zachm.	17
Isle d'Aix	768	Płn W.	3	bez chmur	17
Nizza	765	Płn.W.	2	bez chmur	21
Tryest	165	spokojnie.		bez chmur	21

[1]) Nocą deszcz. [2]) Nocą deszcz. [3]) Nocą silna rosa.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum poniżej 755 m. krocząc ku Z., leży na wschodnio-niemieckich okolicach nadbrzeżnych. wywołujące w Niemczech wschodnich i centralnych rzęsiste deszcze. W Królewcu spadło 20, w Nowym Porcie 29 m. deszczu. W reszcie Niemiec nastało w ogóle powietrze pomrocne i należy się i tu deszczów spodziewać. Temperatura leży prawie wszędzie ponad normalną, w Kamienicy i Królewcu o 4, we Wrocławiu o 5 stopni.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Dnia i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
12. Pop. 2	751,2	Płn. silny	zachm.[1])	+ 18,2
12. Wie. 9	75[illegible],9	PłnW.słab.	zachm.[2])	+ 11,3
13. Ran. 7	758 4	PłnW.słab.	posępnie	+ 10,3

[1]) Po południu deszcz. [2]) Po południu o 2-éj silny deszcz.

Dnia 12 września maximum ciepła + 18 7 Cel.
„ „ minimum ciepła + 10 7 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Pochmurno, obciągnięto i posępnie, wiatr z deszczami, chłodne, wilgotne powietrze, ożywcze lub silne i burzliwe wiatry.

Telegram giełdowy

Berlin, 13 września 1889. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia 12	13
Pszenica wzmoc.		
na wrzesień październik	187 50	187 —
na październik-listopad	188 25	188 —
na listopad-grudzień	189 —	189 —
na kwiecień-maj	193 50	193 75
Żyto wzmoc		
na wrzesień-październik	156 75	156 25
na październik listopad	157 50	157 —
na listopad grudzień	159 —	158 25
na kwiecień-maj	161 75	161 25
Olej rzep słabo		
na wrzesień-październik	67 30	66 80
na kwiecień-maj	62 60	61 80
Okowita słabo.		
eksportowa	36 80	37 —
na wrzesień	36 30	36 40
na wrzesień październik	35 20	35 —
na październik-listopad	33 20	— —
na listopad grudzień	32 70	32 60
na kwiecień maj	33 50	— —
spożywcza	56 80	56 50
na wrzesie	55 30	— —
na	— —	— —
Owies		
na wrzesień-październik	149 50	149 25
Wyp żyta wsp	1,00	500
Wyp okwity kw eksportowa	90 000	100 000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	11	12
Consol. 4%	106 70	106 80
Consol. 3½%	104 90	104 90
Poznańskie 4% listy zastawne	101 40	101 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 —	101 —
Poznańskie listy rentowe	105 40	105 10
Austryackie banknoty	171 90	171 75
Austryacka renta srebrna	72 30	72 50
Rosyjskie banknoty	211 90	212 65
Rosyjskie listy zastawne	97 40	97 60
Polskie 5% listy zastawne	63 10	63 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 75	57 80
Węgierska 4% renta złota	85 10	85 25
Węgierska 5% renta papier.	81 —	80 80
Austryackie kredytowe akcye	163 25	163 50
Austryackie francuskie koleje	98 —	97 75
Lombardy	50 9	50 90
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 13 września 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica słabo.		
na wrzesień-październik	182 —	181 —
na październik-listopad	183 —	182 —
Żyto niżéj.		
na wrzesień-październik	155 —	153 50
na październik-listopad	155 50	154 —
Olej rzep bez inter.		
na wrzesień-październik	67 —	67 —
na kwiecień-maj	63 50	63 —
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	55 80	55 90
„ eksportowa	36 20	36 20
„ na wrzesień. eksp.	35 20	35 20
„ na wrzes paźdz. eksp.	34 50	34 50
„ na listop.-grudz. eksp.	32 70	— —
Petroleum		
w miejscu	12 20	12 20

---

jéj oczu, o magicznym wpływie jéj wzroku, zresztą nie mówi nic, obyczajem poetów, o piękności swéj ukochanéj; raz tylko pisze, że ją widział „w krwawoczerwonych szatach.“ Ciekawe to miejsce odnosi się do następującego zdarzenia. W kilkanaście miesięcy po śmierci Beatryczy ujrzał Dante „niewiastę młodą i piękną“, która z niewysłowionym wyrazem współczucia przyglądała się z okna pewnego pałacu poecie pogrążonemu w „bolesném dumaniu.“ Współczucie owéj pięknéj nieznajomej silnie wzrusza poetę, wyciska mu łzy z ócz; coraz częściéj widuje on od téj chwili ową niewiastę w oknach pałacu, któréj twarz przypomina mu „blade lice jego pani“; wreszcie spostrzega, że budzi się w sercu jego miłość czy pociąg namiętny ku bladéj nieznajomej: „często trwożyłem się w sercu i sam gardziłem sobą; często przeklinałem pożądliwość oczu moich; często myślałem o niéj, jako o takiéj, którąby mi się zbyt podobać mogła; wtenczas żal mnie przeniknął i zawołałem: pfe! co za myśl podła! (*Vita nuova* Dantego, strona 36).

Zmysłowość nie pokonuje ducha poety; wspomnienie Beatryczy go ratuje. „Zdało mi się, jakobym widział Beatryczę, odzianą w szaty krwawo-czerwone, tak, jak ją pierwszy raz ujrzałem, i zdawała mi się *młodą, w tym wieku, w jakim ją widziałem po raz pierwszy. Począłem myśleć*, a gdym wspomniał o ubiegłych czasach, serce żal przeniknął... i myśli moje znów ku swéj pani się zwróciły, szlachetnéj Beatryczy.“

To miejsce może nam posłużyć za dowód rzeczywistego istnienia Beatryczy. Gdyby Beatryx była postacią li tylko alegoryczną, poeta nie opisywałby jéj stroju, jéj wieku, nie wspominałby ubiegłych dni miłości, których wspomnienie broni go od sprzeniewierzenia się ukochanéj. A jednak Dante, później biorąc udział we walkach stronnictw Welfów i Gibellinów, staje się niewiernym kochance młodości.... „po błędnych chodziłem manowcach za zwodniczemi szczęścia goniący dobrami, które przyrzeczeń swych nie dotrzymują.“ — (Czyściec, XXX. 130).

Miłość do innych dziewic powstaje w sercu poety, który oddaje się „zwykłym rzeczom tego świata.“

Po rozczarowaniu bolesnem następuje żal! wieszcz oddaje „trybut powinny żałowi,“ „wylewa moc wielką łez,“ wyznaje błędy swoje przed Panią swoją, wezwany przez nią i świadomością własnych win dręczony, aż oczyszczony „przechodzi strumień Lety“. Te dzieje serca wielkiego wieszcza, to dawne dzieje tylu serc ludzkich; gdy Beatryczę du Bardi uznamy za postać historyczną, wtenczas nowe światło pada na wiele dotąd nierozumianych miejsc w bozkiéj komedyi; miłość idealna, czysta, przedwcześnie przeciwnościami i śmiercią ukochanéj zniweczona; wspomnienie zmarłéj chro i młodzieńca od upadku czas niejakiś; następuje walka z namiętnością ziemską, nizką, walka zrazu zwycięzka, później upadek wśród burz życia; następnie żal i powrót do dawnych ideałów. Spokój czystéj, idealnéj duszy, upadek i oddalenie się z prawdziwéj drogi, żal i pokuta: oto trylogia ziemska, odpowiednia trylogii boskiéj: raj, czyściec i piekło.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Augsburgskie 4-procentowe obligacye miejskie z roku 1872. Najbliższe ciągnienie o będzie się 1 października. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 1?, za premią 8 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań**, 13 września. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza zachm.

Żyto bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 54,90 pł., 50-ta 35,20 m., wrzesień 50-ta 54 90 m. 70-ta 35,20 m. październik 50-ta —,— m. 70-ta —.— m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 13 września 1889.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica stara 100 kilg.	18	50	18	—	17	40
„ nowa	18	20	17	60	16	60
Żyto stare	14	90	14	60	—	—
„ nowe	15	40	15	20	14	80
Jęczmień stary	14	60	13	60	12	80
„ nowy	16	50	15	—	13	—
Owies stary	15	80	15	40	15	—
„ nowy	14	70	13	70	13	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,00 mrk., 70-ta 35,20 mrk., wrzesień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

Poznań, 13 września. — Ceny mąki. Pszenna 27,50, rżana 23 50 za 100 kilogr.

Sydgoszcz, 12 września.

Pszenica: piękna 172—178 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 150 do 170 mrk.

Żyto nowe według jakości 142—148 mrk. stare —,— mrk.

Jęczmień nom., według dobroci 135—148 do browarów —,— mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 135 do 145 marek. pośledni —.—.

Okowita 50-ta 55,50 m., 70-ta 35,75 m.

Wrocław, 12 września 1889.

Żyto (za 1000 funt.) cicho, wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na wrzesień 163,00 żąd., wrzesień-październik 163,00 żąd., październik listopad 164,00 żąd.. listopad-grudzień 164 00 żąd., na kwiecień-maj 168,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 149 00 żąd., na wrzesień październik 149,00 żąd., listopad-grudzień 147,00 żąd.

Olej rzepiowy stale wypowiedz. —— cena w miejscu na wrzesień 72 żąd., wrzesień-październik 68,50 żąd., październik-listopad 68,50 żąd., listopad-grudzień 68,50 żąd., grudzień-styczeń 66,00 żąd., styczeń-luty 66,00 żąd., luty-marzec 66.00 żąd., marzec-kwiecień 66,00 żąd., kwiecień-maj 66,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons, słabiéj, wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na wrzesień (50-ta) 55.80 żąd., (70-ta) 35,80 żąd., w. zesień-październik (50-ta) 53,70 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 13 września: żyto 63,00 mrk., pszenica — mrk., owies 49 00 mrk.. rzep —.— m., oléj rzepiowy 72 00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsume.) dnia 12 września: (50-ta) 55,80 mrk., (70-ta) 35,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 12 września 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar najwyż.		lekki towar najniż.	
	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.
Pszenica biała	18	30	18	10	17	80	17	40	17	10	16	60
„ nowa	17	90	17	60	17	30	16	90	16	30	15	80
„ żółta	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	60
„ nowa	17	80	17	50	17	20	16	80	16	20	15	70
Żyto	16	20	16	00	15	80	15	50	15	30	15	10
Jęczmień	16	50	16	00	15	70	15	30	14	50	13	00
Owies nowy	14	90	14	70	14	40	14	10	13	60	13	10
„ stary	16	00	15	80	15	70	15	60	15	40	15	30
Groch	16	00	15	50	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	31	60	29	90	28	40
Rzepik zimowy . .	30	80	29	40	27	80

Berlin, 12 września (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 182 do 192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—. na wrzesień-październik płac. 183,25 do 187,25, na październik-listopad płacono 188,75 do 188, na listopad-grudzień płacono 189,75 do 189,00, na kwiecień maj płacono 194,25—193,50. Wypowiedziano 150 ton. Cena wypow. 187,50.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 152—161 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 157,50—156,00, październik-listopad płacono 158,25—157 50, na listopad-grudzień płac. 159,50—158,50—158,75. na kwiecień-maj płacono 162,50—161,50. Wypowiedz. 1100 ton. Cena wypowiedziana 157,00 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 146—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień październik pł. 149.75—150—149,50, październik-list. pł. 147,75—148,25—148 listopad grudzień pł. 147,25—147,75—147,50, kwiecień-maj płac. 148,25—148,75—148,25. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 125—130 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień październik płacono 121,75, na październik-listopad płac. 122,50, na lis opad-grudzień płac. 122,75. Wypowiedziano —,— ton Cena —— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 70,5 m., z beczką —,— m., na wrzesień płac. 71,3 na wrzesień-październik płacono 67,1—67,0, na październik-listopad płac. 65,8—65,1, listopad-grudzień płac. 65,3—64,6, na kwiecień-maj płc. 62,8—62.6. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsume, w miejscu 56,8 mrk., na wrzesień płacono 55,6 do 55,3, na wrzesień-październik płac. 54,6—54,3, na październik-listopad płacono —,—. Wypowiedziano —,— litrów. Cena —.—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płacono 36,9 36,8, na wrzesień płc. 36,5—36,6—36,3, na wrzesień-październik płacono 35,5—35,2, na październik-listopad płc. 33,7—33,2, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 33,0—32,7, żąd. —, na kwiecień-maj płac. 33,8—33,5. Wypowiedziano 90,000 litrów. Cena 36,4 mrk.

Szczecin, 12 września.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 175—180 płacono, wrzesień —,— nom., — ofiar., na wrzesień-październik 182,00 płac. i żąd., na październik-listopad 183,00 płc., — żąd., na listopad-grudzień 184,00 płacono i żąd., kwiecień-maj 190 płac., 189,5 ofiar. i żąd.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 144—150 płacono, na wrzesień —,— płacono, na wrzesień-październik 155 płac., —,— żąd., na październik-listopad 155,75—155,35 płc., na listopad-grudzień 156 pł., kwiecień-maj 160—159,5 płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150 do 155 płacono.

Oléj rzepiowy stale, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki — żąd., wrzesień 69,5 żąd., na wrzesień-październik 68,0 żąd.

Okowita potw.. za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36.2 płac.. 50-ta 55,8 płac., płac., na wrzesień 70-ta 35,2 ofiar., na wrzesień-październik 70-ta 34,5 płacono, listopad-grudzień 52,7 żąd.

Hamburg, 12 września. Okowita słabo, na wrzesień 24½ żąd., wrzesień-październik 24½ żąd., październik-listopad 24½ żądano, listopad grudzień 23¼ żąd. — Kawa good average Santos za wrzesień 82—, grudzień 82—, marzec 80¾, maj 80¾. Usposobienie zmiennie. Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 12 września. — Cukier ziarnist. excl. worka 92% 20.20, cukier ziarn. excl. 88% 19,35 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 31,50, miel. Melis I z beczką 29,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za wrzesień 14,35 płac., —,— żąd., październik 14,60 płacono, —,— żąd., listopad grudzień —,— płacono, 14,45 żądano, styczeń-marzec 14,55 płacono, —,— żądano. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —— ctr.

(Nadesłano).

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (1193

Dnia 11-go września rozstał się z tym światem, opatrzony śś. Sakramentami w Krzekotowicach (392)

ś. p. Gustaw Bojanowski.

Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po południu do kościoła w Skóraszewicach, nazajutrz o godzinie 10-téj tamże nabożeństwo i spuszczenie ciała do grobu familijnego.

Ojciec i rodzeństwo.

W skutek śmierci ś. p.

Walentego Trzcińskiego

jest do nabycia

od dawnych lat znana i wielkie zaufanie posiadająca **firma**, wykonująca **budowle wewnętrzne kościołów**, jako i wszelkie odnawianie tychże, daléj obejmująca bogato zaopatrzony **skład rozmaitych sprzętów kościelnych i urządzenia pracowni rzeźbiarskiéj, pozłotniczéj i stolarskiéj.** Warunki przystępne, tem więcéj, że nabywca mógłby lokal dotychczasowy zatrzymać. **Dopókąd zmiana właściela nie nastąpi, odbywać się będzie sprzedaż sprzętów kościelnych po znacznie zniżonych cenach, jako i przyjmować się będą prace w zakres firmy wchodzące.** Pozostała więc wdowa poleca się pamięci i względom Wielebnego Duchowieństwa i Szanownych Dozorów kościelnych, w nadziei, że zaufanie, jakie ś. p. mężowi objawiano, na nią przenieść raczą. (325)

Z szacunkiem

M. Trzcińska,

Wodna ulica nr. 22.

Walne zebranie

PP. akcyonaryuszy niżéj podpisanego Banku za rok 1888/9 odbędzie **dnia 30 września r. b. o godzinie 12 w południe w Poznaniu w hotelu francuzkim.** (396)

Porządek obrad:

1, załatwienie czynności § 29 Nr. 1—3 statutów objętych,
2, wybór jednego członka Rady Nadzorczéj na rok jeden, w miejsce ś. p. Józefa Gajewskiego.

Poznań, dnia 13 września 1889. (396)

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.

Rada Nadzorcza.

Dr. Zygm. Szułdrzyński,
przewodniczący.

Wspólne biuro nasze

znajduje się (391)

przy placu Wilhelmowskim pod nr. 5

na I piętrze.

Dr. Dziembowski, rzecznik przy sądzie nadziemiańskim.

Panieński, rzecznik przy sądzie ziemiańskim i okręgowym.

Ospę i kuchy

lniane, rzepiowe, z orzecha ziemnego, Sesam, z nasienia bawełn., kokosowe; (280)

Mąkę z mięsa,

polecamy **po cenach giełdowych.**

Orłowski i Sp.

Noty bankowe zagraniczne

a mianowicie rosyjskie, austryackie, francuzkie, włoskie, angielskie i amerykańskie kupujemy i sprzedajemy po każdoczesnym kursie giełdy berlińskiéj, obliczając sobie zwyczajem bankierskim ustaloną prowizyą. Kupujemy też weksle zagraniczne i wydajemy czeki na Warszawę, Lwów, Kraków, Wiedeń i Paryż, a weksle na Londyn i większe miasta amerykańskie. (395)

Bank Włościański w Poznaniu.

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Kartoflarki

systemu hrabiego Münster z wielu praktycznemi ulepszeniami polecają (393)

Bracia Lesser w Poznaniu.

Wina górno-węgierskie.

Dwieście beczek **wina górno-węgierskiego wytrawnego i łagodnego z lat 1876, 1886, 1883** jest natychmiast na sprzedaż. (388)

Franc. Klose,

hurtowny handel win

Jawornik w Austryi.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

Płaszcze watowane,
Czarne i kolorowe materye na suknie,
Flanele i barchany gładkie i deseniowe,
Materye na płaszcze watowane
i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,
Aksamity, plusze i jedwabie,
Płótna — Stołowizna — Firanki,
Kobierce — Chodniki — Materye na meble,
Derki podróżne i derki na konie,
Bieliznę męzką,
poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.
Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

na prowincyą. wysyłający

73 podróżujących 73

Własnéj fabrykacyi:

Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone.
Oliwę do centryfug (separatorów).
Oliwę do maszyn do szycia. (1767)
Smarowidło na osie.
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy uznane za najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku.
Płyn do konserwowania drzewa (płotów, belek i t. p.) tak zwany Carbolineum i Phenoleum.
Dwusiarczyn wapniowy (dwusiarczyk wapna) chemicznie czysty 11—12 stopni Bé. zawierający, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów i t. d.
Dwusiarczyn wapniowy bywa także używany w połączeniu z kwasem solnym do **odgoryczania łubin.**
Kwas solny.

Wszystko w jak najlepszéj jakości i po możliwie niskiéj cenie poleca

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu,

Kantor: Podgórna ul. 13, I piętro.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

25—30 zdatnych

mularzy

może się zgłosić na dobrą płacę **w Głównie w cegielni Harwiga.** (379)

Na *probostwie w Szadłowicach per Wierzchostawice* potrzebna jest zaraz lub od ś. Michała

osoba starsza

znająca się dobrze na kuchni i domowem gospodarstwie. (384)

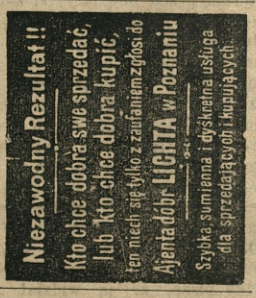

Organista

z kursu p. dyr. B. Dembińskiego w Poznaniu, liczący 21 lat, z wykształceniem sem. nauczycielskiego posiadający dobre świadectwa poszukuje pos dy od 1go października lub zaraz. Najchętniéj w mieście. Łaskawe oferty upraszа się nadsyłać pod adr. *K. Sonnenberg, Gr. Elsingen p. Wysoką* (Wissek Bez. Bromberg). (374)

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się dokładnie na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca na probostwo od 1 października. Oferty sub. **A. B. K. postlagernd Wilatowo.** (394)

Chłopcy

z tutejszych szkół wyższych mogą znaleść stół i stancyą, nadto pomoc w naukach. **Frąckowiak,** ulica Teatralna nr. 7, III p.

Gimnazyastów

z klas niższych przyjmie na stół i stancyą, zapewniając **pomoc** w naukach i troskliwą opiekę, (354)

Przyłuski, nauczyciel,
Rybaki nr. 29.

Studentów przyjmuje na stancyą **Goździewski,** W. Garbary 54, I p.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.